Nr. 140 (6625) WARSZAWA PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wielka liczba głosujących we Francji

Imponująca powaga aktu wyborczego

Ogłoszone urzędowo przez Agencję Havasa o godz. 1-ej w nocy znane wyniki wyborów, były następujące: wybrani — niezależni 5, republikanie 23, demokraci ludowcy 3, republikanie lewicy 11, radykałowie niezależni 8, radykałowie socj. 8, socjaliści niezależni 1, unja socjalistyczna 2, socjaliści S.F.I.O. 7, komuniści 3. Do wyborów ściślejszych stanąć musi 134. Wykaz dotychczasowy obejmuje wyniki w 208 okręgach.

REKORDOWA LICZBA GŁOSUJĄCYCH.

Havas donosi: Podczas niedzielnych wyborów ustanowiony zostanie prawdopodobnie *rekord ilości głosujących, nienotowany dotychczas od wojny, zwłaszcza jeśli chodzi o Paryż.*

Począwszy od godziny 8-ej tłumy paryżan, napływają do biur wyborczych, któremi są po większej części miejskie szkoły powszechne. W większości obwodów wyborczych, zamieszkanych przez inteligencję i robotników, obliczono, że każdy z wyborców musi zaczekać około 25 minut, zanim odda swój głos. Tworzyły się długie kolejki czekających cierpliwie, na deszczu, wyborców.

SPOKÓJ.

Do godziny 19 min. 30 we Francji panował całkowity spokój. Wybory zakończono. Biura wyborcze zamknięto o godz. 18-ej w atmosferze dyscypliny i całkowitego porządku.

W ostatniej chwili prasa i wszystkie stronnictwa zwracała się się z gorącym apelem do wyborców, nawołując ich do pełnienia obowiązku i podkreślając, że powstrzymanie się od głosowania winno być uważane za dezercję. Ogólna liczba wyborców we Francji jest określona na 11½ miljonów.

PROCEDURA GŁOSOWANIA

Wyborcy wrzucają do urn zamknięte w kopercie kartki z jednem tylko nazwiskiem. Kartki wypełniają się w specjalnie przygotowanych kabinach izolacyjnych.

SYMBOLICZNE GŁOSOWANIE KOBIECE.

Organizacje feministyczne zorganizowały gorącą kampanję na rzecz przyznania kobietom prawa głosu.

Agitacja ta wyraziła się w ten sposób, iż w 50 ośrodkach Paryża feministki zorganizowały symboliczne biura wyborcze, w których zwolennicy hasła równości praw kobiet manifestacyjnie głosują również na symboliczne kandydatki. Wieczorem w jednej z sal odbyło się obliczanie głosów i będzie podany do wiadomości wynik tego manifestacyjnego głosowania.

PIERWSZE WYNIKI.

Do godz. 21-ej znane były następujące wyniki: W Ljonie Herriot nie zdobył absolutnej większości, odbędzie się balotaż.

W Paryżu są wybrani m. in: Dommange — niezależny, Denais — republikanin lewicy, b. min. Rollin — republ. lewicy, muszą stanąć do wyborów ściślejszych: Marcel Heraud (republ.), Duval Arnould (republ.), wice-przewodn. Izby Henry Pate (radykał), Taitinger (prawica), Paul Reynaud (republikanin).

Na prowincji obrani: ksiądz Poliman (republ.) w Bar-le-Duc, Cautru (republ.) w Calvados, min. emerytur Besse (republ. lew.) w Cahors, Tranchard (rad.) w Chatellerault, Jean Montigny (rad.) w Afleche, Barthe (socjalista) w Beriers, Monnet (socjalista) w w Soissons, Harter (komunista) w Forbach.

Stanąć muszą do ściślejszych wyborów: Julien Durand, b. minister (rad.), Cathala, b. minister (rad.), Mellet, b. minister (rad.), Filip Henriot (republ.), Jules Julien, pods. stanu (rad.), Salengro (socjalista).

W dalszym ciągu ogłoszono m. in. następujące wyniki wyborów: Edward Daladier wybrany w Vaucluse uzyskał 700 głosów ponad większość absolutną, b. min. de Lasteyrie i Scapini obrani w Paryżu, redaktor „Echo de Paris" de Kerillis obrany w Neuilly s/Seine, minister handlu Georges Bonnet obrany w Perigueux.

O godz. 22-ej ogłoszono, że wybrani zostali b. min. Frot, min. pracy Frossard, min. Flandin, Jean Kenaud (komunista), Thorez (komunista), Tasso (socjalista), Beauguitte — podsekr. stanu w min. spr. wewn., b. min. Guernier (radykał).

Do wyborów ściślejszych muszą stanąć: Guernut, min. ośw., Fabry, b. min. obrony narod., Marquet, mer Bordeaux, de Tessan — b. podsekr. stanu w prezydjum rady ministrów, Maze, podsekr. stanu w min. rob. publ., b. minister Marchandeau.

...I PIERWSZE WRAŻENIA.

Pierwsze informacje podawano za pośrednictwem wielkich megafonów, jak również i na ekranach świetlnych. W zależności od nastrojów politycznych zgromadzonych, wyniki głosowania przyjmowano albo oklaskami, albo też wrogiemi manifestacjami. Dotychczasowe wyniki zdają się potwierdzać pierwsze przypuszczenia, iż *należy się liczyć z poważną ilością wyborów ściślejszych w drugim terminie.* Duże wrażenie wywołała wiadomość, iż Herriot nie przeszedł w Lyonie. Był atakowany przez socjalistów oraz komunistów, jak również i przez prawicę. Utracił 2000 głosów w porównaniu z r. 1932.

DALSZE WYNIKI.

Wybrano w niedzielę w dalszym ciągu następujących polityków: Williama Bertranda, b. ministra Louis Marin, b. min., ministra poczt i telegr. Mandela, przywódcę socjalistów Leona Bluma, socjalistę Vincent Auriola, b. ministra Malvy, ministra Thellier.

Do wyborów ściślejszych muszą stanąć m. in.: min. Deat, przywódca radykałów Bergery, b. przewodniczący izby Fernand Bouisson, b. komunista niezależny Doriot i t. p.

W Hiszpanji

Kto będzie prezydentem?

Z Madrytu donoszą: W niedzielę odbyły się w całej Hiszpanji wybory tak zw „compromissarios", to jest 473 delegatów, którzy wraz z taką samą ilością posłów do Kortezów obiorą nowego prezydenta republiki.

Właściwe wybory prezydenta odbędą się w dniu 10 maja. Niedzielne wybory nie przyniosły żadnych niespodzianek, ponieważ wszystkie ugrupowania prawicowe powstrzymały się od udziału. Tak więc jedynie przedstawiciele frontu ludowego staną do wyborów. Trudno jest przewidzieć, kto obejmie stanowisko prezydenta. Kandydatura premjera Azani zdaje się tracić na aktualności, ponieważ premjer nie wykazuje zbyt wielkiej chęci objęcia prezydentury, a jego zwolennicy uważają dalsze sprawowanie władzy w charakterze premjera przez Azanę za konieczne ze względu na trudną sytuację polityczną. Największe szanse posiadają obecnie: tymczasowy prezydent Martinez Barrio, były minister socjalista de Los Rio i były przewodniczący trybunału gwarancyj konstytucyjnych Alvaro de Albornoz. (ATE.).

***

Biura wyborcze zostały zamknięte o godz. 16, liczba głosujących była niewielka.

W godzinach rannych zaznaczyło się pewne ożywienie wśród wyborców w Madrycie. Według przewidywań sfer urzędowych, w wyborach weźmie udział 40 — 45 proc. uprawnionych do głosowania.

Przed 1 maja

Prasa lewicowa ogłosiła wspólną odezwę pierwszomajową stronnictw socjalistycznych i komunistów z następującemi hasłami: 40-sto godzinny tydzień pracy bez zmniejszenia płacy, zasiłki dla bezrobotnych, upaństwowienie ziemi, banków, komunikacji, monopolów, eksportacja odpowiedzialnych za represje w październiku 1934 r., roszerzenie amnestji, pogłębienie stosunków z ZSSR.

Zamach faszystów

W czasie posiedzenia Rady miejskiej w Araganda wybuchła bomba, zabijając jednego radnego, a raniąc czterech, z tych 2 śmiertelnie. W odpowiedzi na zamach, przypisywany prawicy, lewicowcy podpalili kilka domów prawicowców. Z Madrytu wysłano gwardję cywilną.

W Gijon zastrzelono gwardzistę cywilnego. W Corvia del Rio żywioły skrajne zagarnęły kościół i urządziły w nim dom ludowy.

(PAT.).

Wizyta Azani w Moskwie

Z Madrytu donoszą: Premjer Azana oświadczył, że po wyborach prezydenta i wyjaśnieniu sytuacji politycznej zamierza udać się z wizytą oficjalną do Moskwy. (ATE).

Na frontach Abisynji

Z Addis Abeby donoszą: Do stolicy napływają żołnierze ranni z różnych armij abisyńskich na froncie północnym. Wojska abisyńskie tworzą pomiędzy stolicą a Dessie na południe od Uerailu silne fortyfikacje, przecinające drogę dla mułów, wiodącą do stolicy.

Liczba przybyłych do stolicy ranionych i oderwanych od swych oddziałów żołnierzy z armji dedżaka Makonnena i rasa Mulugety wynosi ok. 4000 ludzi. Przebywali oni niekiedy po 700 klm. najcięższych dróg. Opowiadają oni szczegóły walk na froncie północnym, twierdząc, że straty abisyńczyków w walkach z Włochami pomimo zaciekłości bojów i ataków lotniczych, nie są wcale znaczne. Natomiast w czasie przemarszów na rozległym froncie dawały się abisyńczykom dotkliwie we znaki dzikie szczepy Raja Azebu i Galla, niepokojąc ich nieustannemi napadami od tyłu w chwili walk z Włochamiż Ułatwiły to Włochom zdobycie Dessie.

***

Dywizja libijska znalazła się na polu bitwy ciała 4-ch fitaurari'ch z oddziałów Abeba - Damitu i 3-ch z oddziałów Dedżaka Makonnenna Endalaciu. Te straty wśród dowództwa abisyńskiego dowodzą, że wojska abisyńskie prowadzą zaciekły opór.

***

Komunikat włoski donosi, że wojska gen. Grazziani po zwycięstwie pod Dzana-Gobo wznowiły ofensywę na odcinku Sassabaneh. Na lewem skrzydle frontu kolumna zmotoryzowana gen. Verne zajęła znienacka Dagamedo po południu 23 b. m. O świcie 24 b. m. na samochodach przybyły do Daggabur i zaatakowały pozycje włoskie pod Daga-Medo znaczne siły abisyńskie. Bardzo zaciekła walka zakończyła się sukcesem włoskim. Straty włoskie: 20 zabitych, 50 rannych.

Środkowa kolumna zaatakowała 24-go bież. m. pozycje abisyńskie pod Hamanlei, które po dwudniowej bitwie zostało zajęte przez Włochów. Straty włoskie w ciągu dni 24, 25 b. m. wynoszą: 10 oficerów i 2 żołnierzy zabitych. 10 oficerów i 9 żołnierzy zabitych, pośród Włochów, 900 zabitych i rannych tubylców. Kolumna prawego skrzydła zaatakowała dn. 24 b. m. zrana okopy pod Guna-Gado i zajęła je. **Siły abisyńskie stawiały zacięty opór aż do ostatniego żołnierza.** Straty włoskie dotąd obliczone wynoszą: 1 oficer i 5 żołnierzy włoskich zabitych, 3 oficerów, 4 podoficerów, 30 żołnierzy i 20 dubatów rannych.

Lotnictwo przejawiało ożywioną działalność. Siedem samolotów zostało trafionych pociskami kilkakrotnie, 2 lotnicy są ranni.

Kontrola obrotów dewizami w Polsce

PAT. podaje następującą deklarację Rządu, który z nieznacznemi skrótami podajemy:

Od 10-ciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: stałości waluty i swobody ruchu kapitałowego. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez Rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program dał ostatnio zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej Państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje nie pozostające w żadnym związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów szerzonych wewnątrz kraju, rozpętała się w marcu i kwietniu fala niepokoju, wyrażająca się przedewszystkiem w masowem zakupywaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej. To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej — wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów Rządu w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważa za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi i zahamowanie przez to źródeł zasilających tezauryzację. Zaopatrzenie warsztatów produkujących w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu. ***Zobowiązania*** **Polski z tytułu handlu zagranicznego, jak i zobowiązanie kredytowe, będą nadal respektowane. Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowemi, Rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo - aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.**

Realizacja programu gospodarczego Rządu, opartego na utrzymaniu ładu pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego nie ulegnie żadnym odchyleniom.

***

W Dzienniku Ustaw z dn. 27 kwietnia r. b. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, wprowadzające następujące przepisy: Utworzona została komisja dewizowa, jako organ wykonywujący przepisy kontroli dewiz. Komisja ta, już z dniem wczorajszym rozpoczęła swe czynności w gmachu Banku Polskiego.

Zezwolenie komisji wymagane jest przy nabywaniu walut zagranicznych, przy wywozie ich i przekazywaniu zagranicę, przy stawianiu do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych oraz przy udzielaniu cudzoziemcom kredytów lub poręki za spłatę tych kredytów. Zezwolenia wymaga również handel złotem, wywóz oraz przywóz jego z zagranicy.

Handel zagranicznemi środkami płatniczemi prowadzić mogą jedynie Bank Polski oraz upoważnione przez ministra skarbu przedsiębiorstwa bankowe (banki dewizowe).

Należności od zagranicy z wszelkich tytułów, w szczególności za sprzedane zagranicę towary, powinny być zaofiarowane do skupu Bankowi Polskiemu lub uprawnionym przedsiębiorstwom bankowym.

Cudzoziemcy mogą posiadać swe „rachunki zagraniczne" tylko w bankach dewizowych. Rachunki te mogą być wolne lub zablokowane w zależności od pochodzenia sum na rachunku i od warunków dysponowania temi sumami. Dyspozycje z rachunków wolnych na rzecz obywateli polskich, jak również przelewy z tych na wszelkie inne rachunki zagraniczne, nie podlegają żadnym ograniczeniom, natomiast dyspozycje z rachunków zablokowanych zawsze wymagają zezwolenia.

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów lub dewiz giełdy warszawskiej, w braku zaś notowań giełdowych— kursy Banku Polskiego, ogłaszane w „Monitorze".

Premjer Van Zeeland w Warszawie

W niedzielę o godz. 17.35 przybył do Warszawy premjer i minister spraw zagranicznych Belgji Paweł van Zeeland z małżonką.

Na dworcu powitali gości. p. minister stanu Grzybowski i Szembek, członkowie poselstwa belgijskiego, wyżsi urzędnicy MSZ. itp.

Podczas powitania, które miało charakter bardzo serdeczny, p. Jadwiga Beckowa wręczyła pani van Zeeland bukiet kwiatów. Licznie zgromadzona publiczność na dworcu przybranym flagami o barwach belgijskich i na ulicach przylegających do dworca, wznosiła okrzyki: „Niech żyje Belgja", „Niech żyje van Zeeland".

Po powitaniu p. premjer van Zeeland z małżonką odjechał do zarezerwowanych dla niego apartamentów.

Premjer Van Zeeland wraz z towarzyszącemi mu osobami zamieszkań w hotelu Europejskim.

Premjer Van Zeeland złożył wizytę min. Beckowi, który gości podejmował obiadem.

Plan Rządu angielskiego

Pisma angielskie donoszą, że Rząd angielski opracowuje plan, który ma pogodzić wytyczne planów niemieckiego i francuskiego. Według „Sudnay Express" plan angielski przewiduje cały szereg układów gwarancyjnych i nieagresji i wzajemnej pomocy. Układy te będą oparte na pakcie Ligi Narodów.

Plan zostanie opublikowany po wyborach francuskich i nadejściu odpowiedzi niemieckiej na kwestjonarjusz angielski. Koła londyńskie sądzą, że w połowie maja będzie mogła się zebrać wielka konferencja, która zbada możliwości nowej organizacji pokoju.

(PAT.).

Powrót min. Kohta

Norweski minister spraw zagranicznych Koht w drodze powrotnej z Moskwy zatrzymał się w stolicy Finlandji i złożył wizytę ministrowi Hackzellowi. Wczoraj minister Koht odleciał samolotem do Oslo. (PAT.)

Stan zdrowia króla Fuada

Wieczorem w niedzielę ogłoszono następujący biuletyn o stanie zdrowia króla Fuada: Zakażenie stopniowo ustępuje. Stan chorego bez zmian.

Kapitał obcy w Polsce

Stan światowego rynku kredytowego

Zgodnie z zapowiedzią z przed paru dni wracamy do sprawy **zagranicznego kapitału w Polsce.** Udział kapitałów zagranicznych w kapitałach spółek przemysłowych i handlowych wynosił, jak wiadomo na dzień 1.I.1936 r. 46,8% (1.602.707.249 zł. na 3.427.659.615) Po raz pierwszy od r. 1931 nastąpił, niewielki zresztą, spadek procentowy — o 0,4%.

W całym szeregu podstawowych i ważnych gałęzi przemysłu, kapitał obcy reprezentuje większość kapitałów, a więc:

Przemysł naftowy	88,2%
Elektrownie	79,8%
Przemysł górn.-hutniczy	73,9%
„ elektrotechn.	54,0%
„ chemiczny	51,0%

Kapitał zagraniczny angażuje się przeważnie w wielkich i silnych spółkach. 87,1% kapitału zagranicznego pracuje w spółkach czynnych normalnie, 2% — w spółkach w stanie likwidacji, 0,9% w spółkach w upadłości, 11,3% w spółkach pod nadzorem sądowym („Wspólnota Interesów"). Pozatem kapitał zagraniczny zmierza do tego, by zapanować nad przedsiębiorstwami niepodzielnie. Z ogólnej liczby czynnych 1,431 spółek akcyjnych, kapitał zagraniczny występuje w 494, przyczem 90,8% tego obcego kapitału działa w 320 spółkach, w których dominuje (50 — 100% kapitału akcyjnego).

Pod względem pochodzenia kapitał zagraniczny dzieli się, jak następuje:

francuski **(391.447 tys., t. j. 24,4 proc. całego kapitału zagranicznego) przem. naftowy, górniczo - hutniczy, włókien., elektrownie, chemiczny, papierniczy i t. d.**

amerykański **(350.396 tys. — 21,9 proc.): przem. górniczo - hutniczy, naftowy, włókienniczy, metalowy i t. d.,**

niemiecki **(308.738 tys. zł. 19,3 proc.): przem. górniczo - hutniczy, lektrownie, metalurgja, transport i komunikacja, przem. chemiczny, włókien. i t. d.,**

belgijski **(176,764 tys. 11.6 proc.): elektrownie, górnictwo i hutnictwo, transport i komunikacja, przem, mineralny, metalowy, chemiczny i t. d.)**

angielski **(82,319 tys. 5,1 proc.): przem. chemiczny, włókien., spożywczy, górniczo - hutniczy, cukrowniczy i t. d.,**

szwajcarski **(71.945 tys. 4,5 proc.). włókien., chemiczny, elektrownie, przem. mineralny i t. d.**

Ponadto mamy w mniejszych ilościach kapitał *austrjacki* (54.353 tys. 3,4 proc.), *holenderski* (49.916 tys. 3,1 proc.), *szwedzki* (39,071 tys. 2,4 proc.), *czeski* (21.993 tys. 1,4 proc.), które zaangażowane są w przem. naftowym, metalowym, górniczo - hutniczym, włókien., chemicznym i elektrotechnicznym.

Do tych danych, zaczerpniętych z art. **J. Tuszyńskiej** p. t. „Stan spółek akcyjnych w Polsce" w nr. 16 **„Polski Gospodarczej"** warto dołączyć dane o zadłużeniu Państwa i samorządów wobec zagranicy. Pożyczki państwowe obciążone są wysokiemi procentami: 7% (pożyczka włoska z 1924 r., stabilizacyjna 1927 r.), 8% (amerykańska 1925 r.). Pozatem wspomnieć należy o kłopotliwem dla państwa zabezpieczeniu tych pożyczek: hipoteka nieruchomości Monopolu Tytuniowego (pożyczka włoska, pozatem istnieje obowiązek czynienia zakupów tytuniu we Włoszech), dochodami akcyzy cukrowej i P. K. P. (amerykańska 1925 r.). Wspomnieć też należy o pożyczce szwedzkiej wzamian za koncesję zapałczaną.

Zadłużenie wobec zagranicy (3,3 miljarda zł. z tytułu pożyczek długoterminowych) poważnie obciąża budżet i bilans płatniczy kosztami obsługi.

Nieinaczej ma się sprawa z obcemi kapitałami, czynnemi bezpośrednio w życiu gospodarczem. Po krótkim okresie ożywienia, wywołanego przypływem obcego kapitału, następuje — stwierdza słusznie „Kurjer Poranny" — „ciężki okres płacenia procentów i rat umorzeniowych od pożyczek, które podkopują nasz bilans płatniczy".

W szczególności zaś klasa robotnicza w swych planach przebudowy ustroju, **nie może brać w rachubę obcego kapitału ze względu na jego eksploatatorskie zakusy.**

***

Ten sam problem rozważyć można jeszcze z innego punktu widzenia: z punktu widzenia **międzynarodowego ruchu kapitałów.** Jak przypomina „Przegląd Gospodarczy" (zesz. 8) okresowi kryzysu towarzyszyło **zburzenie międzynarodowego gmachu kredytu.**

Emisje 5 głównych państw wierzycielskich (Stanów Zjedn., Francji, W. Brytanji, Holandji, Szwajcarji) spadły z 16.8 miljarda zł. w r. 1930 na niecały miljard, w r. 1934, ale w tej liczbie (3,1 miljarda w 1932, 2,6 miljarda w 1933) mieszczą się również pożyczki kolonjalne (Anglji). Londyn poza „blokiem szterlingowym" przestał wogóle udzielać pożyczek zagranicy.

Niemniej jednak Anglja wyszła z kryzysu kredytowego obronną ręką: wpływ z zainwestowanych zagranicą kapitałów zaczął wzrastać (149,7 milj. zł. w 1933, 158,3 milj. zł. w 1934; ponad 4% przeciętnego zysku mimo kryzysu). To też rozpowszechnia się mniemanie, że W. Brytanja zacznie znowu udzielać pożyczek na wielką skalę. Gorzej jest ze Stanami Zjednoczonemi, który — co się ogólnie głosi — do roli bankiera świata nie były przygotowane: pragnęły czerpać korzyści i z udzielonych pożyczek i z ekspansji towarowej. Prowadziły politykę wysokich procentów. Gdy nadciągnął kryzys, kapitały amerykańskie poddawały się łatwo panice; wierzyciel amerykański nie wchodził w kompromisy z dłużnikami, co robili Anglicy. Ogromny wywóz kapitałów: 12 miljardów dol. w latach 1919 — 1930 ustał niemal bez reszty (530 miljonów dol. w r. 1931—35). 2/3 lokat Stanów Zjednoczonych zagranicą uznał w połowie r. ub. min. Morgenthau za będące „in default" (t. j. nieobsługiwane i niespłacane — chodzi tu zapewne i o długi wojenne). Wobec tego powrót St. Zjedn. do roli bankiera świata (mimo pewnych opinij) jest wątpliwy. Tem mniej można to powiedzieć o pogrążonych w kryzysie krajach „bloku złotego". Francja np. jest krajem zaciągającym pożyczki.

Jakkolwiek zapatrywać się na możliwość odbudowy światowego rynku kapitałów — żaden kraj nie może, a zwłaszcza Polska — wiązać z tem zbyt wielkich nadziei. Mimo naszej „dziewiczej" czystości" w służbie waluty złotej, niewprowadzania żadnych zakazów, ograniczeń dewizowych i transferowych — finansjera światowa jakoś nie kwapi się z udzielaniem nam pożyczek, co pozostaje zarówno w związku z omawianemi zakłóceniami na rynku światowym — jak i ze słabą siłą przyciągającą naszego kraju.

Powiada się dziś z naciskiem, że dopiero w razie odbudowy gospodarczej, wzmożenia obrotów i spożycia — zacznie dopływać obcy kapitał... Ale wtedy będzie już mniej potrzebny, gdyż Polska musi sama wkroczyć na drogę wewnętrznej, wzmożonej „kapitalizacji", opartej na wzmożonym tempie rozwoju gospodarczego i wzroście dobrobytu mas pracujących — w ramach gospodarki planowej.

W.

Przed 1-ym Maja

Akademje kobiece

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zorganizował wczoraj **Akademje Kobiece** na dzielnicach: **Jerozolimy i Woli.**

Sale były przepełnione. Akademje zagajały tow. tow. **Skoczkowa i Garstkowa,** wzywając kobiety do uczczenia pamięci poległych robotników Lwowa.

Przemawiali tow. tow. Pałasz, Ostaszewski, Rautowa, Bełzówna. Część artystyczną wykonała Sekcja Młodzieży PPS. dzielnic **Starówki, Woli i Ochoty.**

Akademje zakończono okrzykami na cześć PPS. i odśpiewaniem „Warszawianki".

Akademje młodzieży na Woli

W wypełnionej sali odbyła się wczoraj na Woli 1-o Majowa **Akademja Młodzieży.**

Akademję zagaił tow. Mieczysław, wzywając zebranych do uczczenia pamięci poległych robotników Lwowa.

Przemawiali tow. tow.: **Kobrzyński, Ostrowski, Praga, Bełzówna.**

Część artystyczną wykonały Sekcje Młodzieży PPS. Dzielnic: **Starówki, Ochoty i Woli.** Akademję zakończono okrzykami na cześć PPS. i odśpiewaniem „Warszawianki".

Akademje młodzieży Powiśla i Śródmieścia

Wczoraj odbyła się, pozatem akademje na Powiślu. Zagaił tow. Karczmarewicz. Przemawiał tow. **Arciszewski,** który omówił sytuację międzynarodową i zadania młodzieży robotniczej. Tow. Jagiełło wezwał do masowej demonstracji w dniu 1-go maja.

W części artystycznej wzięli udział: Teatr Eksperymentalny, Cz. Harcerstwo i sekcja dramatyczna młodzieży PPS.

***

Na „Śródmieściu" akademję zagaił tow. Włodarczyk, poczem przemówienia wygłosili tow. tow. Karmiol, Cohn i inni. Nastąpiła część artystyczna.

Chory żołądek

jest nieraz przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

stosuje się przy zaparciu; są łagodnym środkiem przeczyszczającym, regulują żołądek, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

stosuje się również w cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpieniach hemoroidalnych, artretyźmie i innych chorobach na tle złej przemiany materji.

Niszczenie Tatr

Nowe wyczyny „kolejkarzy"

Przed dwoma dniami jedna z agencyj prasowych rozesłała komunikat, wedle którego niedawno zbudowana tatrzańska kolejka na Kasprowy Wierch okazała się już DEFICYTOWĄ; wobec tego zaszła potrzeba stworzenia przy kolejce nowych atrakcyj „rozrywkowych" (?); zarząd kolejki zwrócił się wobec tego dokąd należy z prośbą o rozszerzenie eksploatacyjnego terenu kolejki o DALSZE 40 HA (!). Min. Ulrych wypowiedział się przeciw temu.

Komunikat zdumiewający. Ale rzecz sama była do przewidzenia. „Przekleństwo złego czynu" ujawnia się. Ujawnia się to, o czem pisaliśmy od początku, a czego ludzie ograniczeni lub zainteresowani nie chcieli zrozumieć. Kolejka stała się POCZĄTKIEM — początkiem niszczenia Tatr, tych małych, a tak ważnych ze względów ogólno - kulturalnych Tatr!

I jak szybko zmienia się „ideologja" kolejkarzy — jeszcze niedawno dowodzili, że kolejka—to „nic", bynajmniej Tatr nie zniszczy, odwrotnie — raczej udostępni je ogółowi; ochrona Tatr na tem raczej „zyska" i t. p. A teraz już się gada o „rozrywkach" i „atrakcjach". Jakich? Kąpielach słonecznych? muzyczkach? dancingach? bridge'ach na wysokości 2 tys. metrów? Już Tatry traktuje się jako jakieś „wesołe miasteczko", Prater czy Lunapark. Cóż? KAPITAŁ, zwłaszcza ten zagraniczny, potrzebuje PROCENTU, za wszelką cenę: cóż go obchodzą kulturalne wartości Tatr dla społeczeństwa polskiego!

Kolejka została zbudowana WBREW całemu społeczeństwu. W szczególności organizacje robotnicze (zjazdy TUR.'a i sportu) stanęły kategorycznie na stanowisku ochrony. Zaś robotników trzeba było zatrudnić nie przy kolejce (straszne warunki!), lecz przy pracach kanalizacyjnych w Zakopanem. Bo dziś to niechlujne Zakopane (w ostatnich miesiącach pisała o tem cała prasa!) przypomina kożuch z kwiatkiem — kanalizacji (kurort!!) niema, a kolejka jest. Jakiś głupawy snobizm!

Jesteśmy ciekawi, jak skończy się ta nowa historja z 40 ha? Kolejkarze mają protegę, wiadomo; jesteśmy ciekawi, czy i teraz ta protega zwycięży — całe społeczeństwo? Sądzimy, że Tow. Tatrzańskie, Krajoznawcze i t. p. rozpoczną nowy szereg protestów — wszak niedawno prof. Goetel zapowiadał, iż walka o ochronę Tatr, mimo wszystko, „trwa dalej". Wątpliwości p. min. Ulricha stanowczo podzielamy i pragnęlibyśmy, by na swem stanowisku wytrwał!

Co będzie dalej? Łapy kolejkarzy w poszukiwaniu dochodów mogą wyciągnąć się z Kasprowego w dół ku Hali Gąsienicowej albo w bok ku Świnicy, ku głównemu grzbietowi polskich Tatr.

Trzeba bronić niszczonych Tatr, wielkiego skarbu Polski.

K. CZAPIŃSKI.

Śmiały lot

Sowieccy lotnicy pod biegunem

Sowieckie wyprawy polarne (morskie i lotnicze) w ostatnich latach są naprawdę imponujące. Bardzo ważny praktycznie problem północny linji regularnej żeglugi od Archangielska do Władywostoku przez morze Lodowate został niemal rozwiązany. Ma to duże znaczenie np. dla zaopatrzenia (i wywozu) północnych wybrzeży syberyjskich, gdzie powstają nowe centra przemysłowe. ZSSR stworzył obszerną sieć stacyj *radjowych* na dalekiej północy — to umożliwia żeglugę (sygnalizacja stanu lodów) i lotnictwo (sygnalizacja orjentacyjna).

Obecnie lotnictwo sowieckie obchodzi nowe zwycięstwo. Lotnicy *Wodopjanow* i *Machołkin* na 2 aeroplanach przelecieli ponad lodami Arktyki aż DO ZIEMI FRANCISZKA JÓZEFA. Zwłaszcza ostatni dystans był bardzo trudny — od Przylądka Pragnienia („Żełanja") na Nowej Ziemi do polarnej stacji „Tichaja" w archipelagu Franciszka Józefa. Orjentacja była bardzo trudna — w końcu Wodopjanow musiał lądować na jakiejś małej wysepce, na lodzie i śniegu. Podtrzymywał stamtąd związek radjowy z polarnemi stacjami, ale aparat Wodopjanowa pracował słabo. W końcu udało mu się samemu, bez niczyjej pomocy ponownie wznieść się w powietrze i przylecieć na posterunek arktyczny „Tichaja". Co się tyczy Machołkina, drugiego lotnika, ten stracił łączność z Wodopjanowem i przebywał na przylądku „Pragnienia" aż nastąpiła lepsza pogoda; wówczas poleciał do „Tichaja" i tam połączył się z Wodopjanowym.

Teraz obu lotników czeka dalsza praca. Z „Tichaja" mają przesięwziąć *dalsze loty* na północ i w różne strony, aby zbadać okolice, możliwości lotnicze i żeglarskie etc. Należy zważyć, iż w lotach arktycznych decydującą niemal rolę odgrywa orjentacja przy pomocy stacyj radjowych. Na ostatnich dystansach lotnicy, nieraz we mgle i zawiei, orjentowali się głównie wedle tej sygnalizacji. Obecnie obaj lotnicy mają zlecenie — trenować się dalej w lotnictwie przy pomocy radjowej sygnalizacji.

Przyjrzyjmy się teraz na chwilę osiągniętym rezultatom. Ziemia Fr. Józefa—to kraj zawiei, mgieł, wielkich mrozów. Jeszcze w kwietniu (obecnie) średnia temperatura 17,7 *mrozu,* i tylko w lipcu zdarzają się dnie, gdy temperatura podnosi się nieco powyżej zera. 90 proc. powierzchni lądu tego archipelagu (nagromadzenie wysp) zajmują lodowce, które językami lodu spadają ku morzu.

„Tichaja" znajduje się w centrum archipelagu, na wyspie Huckera. W r. 1929 w „Tichaja" stworzono położoną najdalej na północ na całym świecie stację polarną; niebawem rozpoczęto tam ważne obserwacje naukowe, mające znaczenie zwłaszcza dla klimatu całego ZSSR.

Razem od Moskwy odważni lotnicy przelecieli 4,000 kilometrów w trudnych warunkach. Zabrało to (licząc tylko godziny lotu, bo całość podróży trwała wiele dni) 24 godziny lotu. Ani jeden samolot dotychczas nie osiągnął archipelagu Fr. Józefa, składającego się z 85 wysp. Ta ziemia została przypadkowo odkryta dopiero w r. 1872 przez ekspedycję austrjacką. Znajduje się pomiędzy 80 i 82° północnej szerokości. Dawniej niektórzy badacze polarni przedostawali się do tej ziemi, pragnąc stąd dostać się do bieguna. Tak zginął np. lajtnant Siedow, probując dotrzeć do bieguna na psach.

Potęga techniki radjowej: Moskwa już rozmawiała z Machołkinem, znajdującym się w „Tichaja".

K. CZ.

Targi poznańskie

W niedzielę odbyło się otwarcie 15 Targów Poznańskich z udziałem przedstawicieli Rządu w osobach pp. ministra Goreckiego, podsekretarzta stanu Sokołowskiego i in.

P min. Gorecki wygłosił przemówienie na temat znaczenia Targów i ogólnej sytuacji gospodarczej.

Kongres... astrologów

radzi ludziom, którzy się chcą wzbogacić, kupować akcje przemysłu wojennego

W Harrogate zakończył się w tych dniach kongres przeszło 300 astrologów angielskich, którzy zjechali się ze wszystkich części imperjum. Na kongresie tym, poza sprawami czysto „zawodowemi" omawiano również „rzeczy przyszłe", kreśląc horoskopy na najbliższe miesiące. Głównym przedmiotem debat astrologów była kwestja dyktatur. „Specjalista" w tej dziedzinie, Mr. Carter, wysnuł szereg horoskopów (oczywiście pomyślnych) dla Mussoliniego, Hitlera i innych dyktatorów.

Mr. Norman Rhodes podkreśla wyraźnie na podstawie ustalonego przez siebie horoskopu, że **„miesiąc czerwiec zapowiada się szczególnie krytycznie. Jeżeli ludzkość zdoła przebyć ten okres względnie spokojnie, będziemy mogli mówić o wielkiem szczęściu".**

Poza **„fatalnemi wpływami gwiazd na sytuację polityczną",** liczyć się również należy z **„katastrofami żywiołowemi, pożarami a szczególnie katastrofami komunikacyjnemi zarówno na lądzie jak i na morzu i w powietrzu.** Ostrożnie zatem z urlopami w czerwcu.

Inny astrolog przestrzega przed zawieraniem umów, paktów i t. p. w krytycznym czerwcu, zaznaczając, że przyniosą one wszystkim **rozczarowanie.** Kilku szczególnie **w polityce zaawansowanych** magów, postanowiło wydawać **specjalny perjodyk dla polityków i dyplomatów ze wskazówkami, których dni należy poszczególnie unikać dla przeprowadzenia ważnych posunięć dyplomatycznych czy politycznych.** Pozatem astrologowie postanowili obok dni feralnych ustalić kanledarz „dni szczęśliwych, w których akcja dyplomatów i polityków może przyczynić się dla dobra ludzkości".

Horoskop króla Edwarda VIII opracowany na kongresie astrologów w Harrogate, brzmi naogół optymistycznie, „jakkolwiek pewne momenty wskazują na możliwość zaburzeń tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych". W wielu gałęziach życia gospodarczego przewidywane jest **niebywałe ożywienie związane jednak z ogólnemi zamieszkami, nie wykluczającemi możliwości wojny".**

Jasno i wyraźnie! Anglicy powinni kupować akcję przemysłu wojennego!

***

Plaga „jasnowidzów" i „magów" różnego autoramentu, dawała się doniedawna jeszcze szczególnie odczuwać w Rumunji.

Dawała... gdyż na mocy wydanej ostatnio ustawy wróżenie z kart, z ręki, wszelkie „jasnowidztwo" i t. p. szarlatańskie występy, będące plagą mieszkańców stolic europejskich, zostały surowo zakazane. Sztukmistrze różni, magicy, demonstrujący najróżniejsze sztuki, nie będą mogli występować publicznie. Zakaz dotyczy również seansów spirytystycznych, urządzanych przez laików, dla zaspokojenia własnej ciekawości. Naukowe badanie zjawisk spirytystycznych i medjumicznych jest dozwolone. W umotywowaniu wydanych rozporządzeń podkreślono, że niebywały w ostatnich latach rozwój różnego rodzaju zabobonów, wiara w przepowiednie itp. dawały często okazje elementom nieuczciwym do wykorzystywania łatwowierności ludzkiej, czemu należało przeciwdziałać w drodze specjalnej ustawy.

Powrót premjera Kościałkowskiego

Premjer Kościałkowski w sobotę wieczorem wraz z towarzyszącemi mu osobami odprowadzany przez premjera Gömbösa udał się na dworzec. Po uroczystem pożegnaniu goście udali się do wagonów, gdzie spędzili noc. Pociąg, wiozący premjera Kościałkowskiego, posła R. P. w Bukareszcie Łepkowskiego i dziennikarzy polskich odjechał z Budapesztu do Warszawy, gdzie przybył o godz. 23-ej.

Postulaty Arabów

Strajk objął całą Palestynę

Komitet arabski w Jerozolimie pod przewodnictwem wielkiego mufti'ego ustali następujące żądania Arabów: całkowite wstrzymanie imigracji Żydów, zakaz sprzedaży gruntów Żydom i utworzenie narodowego Rządu arabskiego.

Agencja żydowska ogłosiła odezwę, wzywającą Żydów palestyńskich i całego świata do zachowania zimnej krwi, prowadzenia dalej zwykłych prac i nie ustępowania wobec gwałtów.

Strajk ogarnął nieomal całą Palestynę. Po ulicach Jerozolimy krążą patrole w samochodach.

W starem mieście Jerozolimy wybuchł duży pożar. Mówią, że Arabowie podpalili sklepy kupców, którzy nie przyłączyli się do strajku. (PAT.).

ŻYCIE WARSZAWY

Kiedy wolno eksmitować sublokatorów

Nowelizacja przepisów o ochronie lokatorów dekretem Pana Prezydenta R. P. z 15.X.1936 r. spowodowała polepszenie sytuacji sublokatorów przez zrównanie ich w prawach z lokatorami głównemi w prowadzeniu procesów eksmisyjnych. Obecnie sądy grodzkie orzekają eksmisję sublokatorów poza wypadkami niepłacenia komornego, tylko pod warunkiem, że lokator główny obowiązuje się dostarczyć innego lokalu również objętego przepisami o ochronie lokatorów. Wyroki eksmisyjne przy zaofiarowaniu innego lokalu zapadają tylko z uzasadnionej przyczyny, jak np.: zwiększenie się liczby domowników przez narodzenie się dziecka i t. p. (PID.).

Zbrodnicze praktyki

U Janiny Krajewskiej mieszkała w charakterze sublokatorki Stanisława Redel z trojgiem dzieci.

Między sublokatorką a właścicielką mieszkania dochodziło często do scysji na tle mieszkaniowem. Od pewnego czasu, po każdem spożyciu obiadu Redlowie odczuwali silne bóle żołądka.

Tknięta złem przeczuciem Redlowa poczęła obserwować swą gospodynię. Ostatnio sublokatorka zauważyła, że Krajewska dolewa do gotującej się zupy naftę. Zbrodniczą kobietę aresztowano.

Tajemniczy desperat

W bramie domu Bednarska 24, dozorca znalazł nieprzytomnego mężczyznę lat około 40-tu. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie esencją octową. W stanie ciężkim, przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Nagły zgon

W tramwaju linji „19" na rogu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej zasłabł nagle i stracił przytomność 59-letni Bernard Landau, inżynier (Zielna 32). Pasażerowie przeprowadzili inż. Landau do bramy Świętokrzyska 46, gdzie przed przybyciem Pogotowia zmarł.

Kronika organizacyjna

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTN. PPS. Dnia 27 b. m. w poniedziałek o godz. 7 wiecz., ul. Długa 21, odbędzie się plenarne posiedzenie Warsz Okr. Kom. Robotn. Obowiązuje punktualne przybycie.

Skok do Wisły

Z brzegu Wybrzeża Helskiego skoczyła do Wisły jakaś kobieta, w celu samobójczym. Na ratunek pośpieszyli łodzią posterunkowi kom. rzecznego, którzy desperatkę wyratowali i przewieźli do komisarjatu, gdzie doprowadzono ją do przytomności. Okazało się, iż jest to 32-letnia Zofja Trawińska (Skłodowska 8), kontrolna.

Zamach samobójczy

Kazimierz Czumer, bez zajęcia, lat 22 (Okopowa 36), otruł się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperata na miejscu.

Wybuch i poparzenie

Przy ul. Elektoralnej 19, 35-letni Eligjusz Klaus, bronzownik (ul. Mylna 7), spowodował wybuch rurki, napełnionej prochem. Klaus doznał poparzenia twarzy i oczu, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia. Po udzieleniu pomocy nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wykrycie potajemnej rzeźni

Funkcjonarjusze rzeźni miejskiej otrzymali informacje, iż w jatce należącej do Zygmunta Zielińskiego, przy ul. Leśnej 14a (Marymont) mieści się potajemna rzeźnia.

Przedstawiciele brygady kontroli w asyście policji mundurowej wkroczyli do wspomnianej jatki i przeprowadzili drobiazgową rewizję. Ujawniono na strychu sąsiedniego domu, w którym mieszka siostra żony Zielińskiego, Wiśniewska, w sianie cztery zarżnięte i poćwiartowane cielęta oraz narzędzia potrzebne do zabijania zwierząt. W piwnicy znaleziono trzy wieprze przeznaczone na zabicie.

Dzielny dorożkarz

Na Nowym Świecie róg Al. Jerozolimskiej tramwaj potrącił wóz parokonny, należący do DOK. 1.

Jeden z koni upadł. Woźnica zeskoczył z wozu i podniósł konia. Gdy po chwili chciał wsiąść na wóz, spłoszone konie pomknęły bez woźnicy — przez pl. Trzech Krzyży w Al. Ujazdowskie.

Woźnica oraz kilku przechodniów pogoniło za rozbieganymi końmi. Przy zbiegu ul. Matejki zeskoczył z kozła dorożki Władysław Ślaski (Felińskiego 1), dorożkarz (Nr. plecowy 667), który nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, przytrzymał za uzdę rozbiegane konie, zapobiegając tym sposobem ewentualnym wypadkom.

Zgromadzeni przechodnie zgotowali dzielnemu dorożkarzowi owację.

HAFCIARKA — BIELIŹNIARKA, szuka odpowiedniego zajęcia, warunki skromne. Wiadomość do Administracji „Robotnika" dla „Stefy".



Drukarz pod samochodem

Ulicą Wolność w kierunku cmentarza żydowskiego jechał z nadmierną szybkością samochód-taksówka. W pewnej chwili pod pędzący samochód dostał się przechodzący przez jezdnię 63-letni drukarz Władysł. Jędryszek (Wolność 12). Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego wstrząs mózgu i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Po wypadku szofer zwiększył szybkość i uciekł, przechodnie jednak spostrzegli numer samochodu.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie o godz. 20 „Zamach" z Eichlerówną i Jaraczem.

TEATR WIELKI: opera nieczynna.

TEATR NARODOWY gra komedję Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca" z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele.

TEATR POLSKI: dziś znakomita sztuka Devala „Rodzina Massoubre" w reżyserji Schillera z Junoszą - Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY. Dziś ciesząca się rekordowem powodzeniem, jako koncert gry zespołowej „Tessa".

TEATR LETNI gra „Pierwszy występ Jenny" z Dulębą, Romanówną, Halską, Różyckim, Zniczem i Rolandem

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Koko" z Gorczyńską i Leszczyńskim na czele.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś, komedja muzyczna Benatzky'ego p. t. „Jutro będzie lepiej".

TEATR KAMERALNY: Codziennie „Matura" Fedora z Adwentowiczem, Modrzejewską i Grywińską na czele zespołu.

TEATR MALICKIEJ daje świetną komedję węgierską Bus-Feketego „Trafika pani generałowej" z Malicką i Bendą.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy" — C. Norwida.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy" z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedje J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: jutro we wtorek o godz. 7-ej wiecz. „Wierna kochanka" przy ul. Elbląskiej 31.

ANGIELSKI SEKSTET WOKALNY W KONSERWATORJUM. Dziś w poniedziałek 27 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum jedyny pierwszy w Warszawie występ światowej sławy angielskiego sekstetu wokalnego The New English Singers. Znakomity zespół wykona niezmiernie ciekawy i oryginalny program, złożony z motetów, madrygałów, duetów i trio z XVI i XVII w. oraz szereg angielskich pieśni ludowych.

Kącik radjowy

Tola Korjanowa w swoim repertuarze

Znana polska diseusa Tola Korjanówna, której występy zagranicą w Paryżu i Berlinie cieszyły się ogromnem powodzeniem, wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 27.IV o godz. 20.30. Program audycji tej doskonałej artystki obejmuje piosenki ludowe polskie i francuskie.

Jan i Władysław Kiepura w radjo

Kim jest Jan Kiepura, wie na całym świecie każdy, każde dziecko. Ale nie każdemu wiadomem jest, że Kiepura ma brata, również bardzo dobrego śpiewaka, który występował stale przedtem na deskach Opery Warszawskiej, pod nazwiskiem Ladis. Obecnie Władysław Ladis przebywa stale zagranicą, zaangażowany jest bowiem na stałe do Opery Hamburskiej. Porównanie głosów i sposobu śpiewania dwóch sławnych braci będzie niewątpliwie atrakcją dla wszystkich słuchaczy. A więc w poniedziałek, dnia 27 kwietnia o godz. 21.00 usłyszymy obu Kiepurów w arjach operowych i piosenkach z filmów dźwiękowych.

Kobiety zasłużone

W cyklu pogadanek „Kobiety zasłużone" poświęca Polskie Radjo skolei pogadanką bardzo zasłużonej i wybitnej uczonej, zmarłej niedawno dr. Zofji Daszyńskiej - Golińskiej, profesorowi Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Mówić o niej będzie profesor Helena Witkowska o godzinie 17.00.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 27 b. m.

6.30 Pieśń poranna. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 „O czasowych i trwałych pastwiskach" — pogadanka. 12.25 Muzyka salonowa w wykonaniu małej orkiestry. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 „Z piosenką przez Lwów" — koncert orkiestry lwowskiego Koła mandolinistów. 16.45 „Na miejscu zbrodni" i „Nowy służący" — skecze. 17.00 „Kobiety zasłużone": ‚Dr, Zofja Daszyńska - Golińska" — pogadanka. 17.15 „Minuta poezji": Franciszka Morawskiego „Wizyta w sąsiedztwie". 17.23 Arje i pieśni w wykonaniu Janiny Ziółkowskiej (sopran). 17.50 „Zwiastuny wiosny" — pogadanka. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Audycja dla dzieci starszych. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program. 18.55 Pogadanka aktualna. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja strzelecka. 20.30 Tola Korjanówna w swoim repertuarze (z Poznania). 20.53 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Płyty. 21.30 Wieczór literacki: „Łódź w oczach pisarzy" — w oprac. Grzegorza Timofjewa (z Łodzi). 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Henri Pensis'a. 23.05 Płyty.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „4 i pół muszkieterów".
APOLLO: „Straszny Dwór".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Piekło" i Charlie Chaplin.
ANTINEA: „Na dnie oceanu" i „Niebezpieczna piękność".
AKRON: „Zaledwie wczoraj" i „Testament dr. Mabuze".
AS: „Mała mateczka".
BAŁTYK: „Róża" wg. Żeromskiego.
BIS: „Cyrk Tarana" i „Express Nr. 6".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".

CAPITOL P. o 4. W niedziele i święta o 12.
BOHATEROWIE SYBIRU
PARTER 1.75, „ ulg. 1.50 BALKON I MŁODZ. 1.09

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

CASINO Nowy Świat 50 Pocz. 4, 6, 8, 10
Genjalny komik
CHARLIE CHAPLIN
w filmie
DZISIEJSZE CZASY
W święta o 12 i 2-ej poranki

COLOSSEUM (duże): „Nieśmiertelne melodje" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dodatki.
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Kocham wszystkie kobiety"
EUROPA: „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię Matko!".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".

FILHARMONJA JASNA 5
BENJAMINO GIGLI
obok naszego Rodaka
JANA KIEPURY
największy i najkulturalniejszy tenor świata — w filmie:
NIE ZAPOMNIJ O MNIE

Dalsza obsada:	Nasze ceny:
MAGDA SCHNEJDER	1.09 zł. galerja
PIOTR BOSSE	1.50 „ balkon
Z. WALEWSKA	1.70 „ ulgowy
Z. SCHARENBERG	2.20 „ parter

FORUM: „Człowiek wilk" i „Wielkie wydarzenie".
FLORIDA: „Wyprawy krzyżowe".
HOLLYWOOD: „Król Broadway'u" na scenie rewja.

HOLLYWOOD
Pocz. w dni pow. 5.45
w niedz. i święta 3.45
„KROL BROADWAY'U"
EDMUND LOWE
NA SCENIE REWJA
NA CZELE ZESP. K. HANUSZ

ELITE: „Oskarżam cię matko" („La maternelle"),
HELJOS: „Manewry miłosne".
ITALJA: „Zew krwi".
LOS: „Rapsodja Bałtyku".

KOMETA: „Człowiek jest grzeszny" i rewja.

Kino-Teatr KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
„CZŁOWIEK JEST GRZESZNY"
Wielki film wielkiego reżysera Fryderyka LANGA. W głównej roli męskiej znakomity aktor francuski Charles BOYER. W gł. rol. kobiecych: FLORELLE i Madeleine OZERAY.
REWJA

MAJESTIC: „Wesołe szaleństwo".

majestic p. 4
WESOŁE SZALEŃSTWO
OSTATNI DZIEŃ
Okazać w kasie
1.09 balkon
1.70 parter
1.09 dla młodz.

MASKA: „Imperatorowa" i „Flip i Flap".
MEWA: „Piekło" i „Frasquita".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Złotowłosy brzdąc" i „W krainie miodu"

KINO MIEJSKIE
Pocz. 6—8—10
w święta 4—6—8—10
SHIRLEY TEMPLE
w przebojowym swoim filmie
„ZŁOTOWŁOSY BRZDĄC"
nadprogram „W KRAINIE MIODU"
Dozwolony od 7 lat. W dnie powszednie dla młodzieży ceny ulgowe

MUCHA: „Kobiety w jego życiu" i
MINERWA: „Córka dżungli" i Kwiaciarka z Prateru".
„Orlątko".
NOWA TOMBOLA: „Tygrys Pacyfiku" i „Cesarzowa i ja".
OKO PERSKIE: „Oskarżam cię matko".
PAN: „Pan Twardowski".

PAN p. 4.10
w niedziele i św. p. o 12
OSTATNIE DNI!
PAN TWARDOWSKI
Parter 1.50 — 1.09 Młodzież na wszystkie miejsca 1.09

PETIT TRIANON: „Follie Bergera" z Chevalierem i „Bengali" z Cooperem.
POPULARNY: „Chińskie morza" i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos" i „Tajemnicza dama".
PRAGA: „Jego wielka miłość" i rewja.
RAJ: „Chłopcy z placu broni".
RIALTO: „Czarny anioł".
RIVIERA: „Kochanek własnej żony".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Dodek na froncie".
SFINKS: „Wielki czarodziej" i rewja.
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Mazur" z Pola Negri.
TON: „Anna Karenina".
UNJA: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
UCIECHA: „Sen nocy letniej".
UNJA: „Wacuś" i rewja.
VARIETTE (Cyrk-: „Nie miała baba kłopotu" i rewja.

Kronika krakowska

Zgromadzenie Członków „Zespołu"

W niedzielę 19 bm. odbyło się w Sali Saskiej, Zgromadzenie członków Spółdzielni „Zespół" w konkursie. — Zgromadzeniu przewodniczył p. Burczyk, prezes Z. L., który w swym rzeczowym przemówieniu, omówił gospodarkę „Zespołu".

Po ożywionej dyskusji, uchawolono wnieść odwołanie przeciw zamierzonej dopłacie do udziałów, dalej uchwalono wstrzymać się z dopłatą do udziałów aż do chwili, gdy wydać się mająca uchwała sądowa w tej sprawie będzie prawomocną i zostanie umieszczona w piśmie przezznaczonem do ogłoszeń „Zespołu".

Następnie uchwalono odnieść się do właściwej władzy, celem spowodowania zwołania Walnego Zgromadzenia członków „Zespołu" przez dostatnią Dyrekcję i Radę Nadzorczą, a to celem zdania sprawozdania z działalności i rachunków.

W końcu wybrano Komitet z 6-ciu członków, którzy mają się zająć dalszą obronną akcją interesów członków.

Celem umożliwienia ogółowi członków „Zespołu" wniesienia wspólnego odwołania przeciw dopłacie do udziałów, jak wogóle dalszą solidarną obronę, Komitet przyjmować będzie zgłoszenia członków w lokalu Związku Lokatorów przy ul. Matejki 3, codziennie między godziną 4—6-stą popołudniu.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO.

AMATOR SŁODYCZY.

Z budki drewnianej przy ul. Wielickiej l. 5 skradziono wyroby cukiernicze, wartości 150 zł. na szkodę J. Łazy, zam. przy ul. Zamojskiego l. 34.

ZŁAKOMIŁ SIĘ NA KAWĘ.

St. Kackos, zam. w Nowych Rakowicach pow. Kraków, skradł 23 kwietnia o godz. 11-tej z otwartego sklepu M. Lewego przy pl. Wolnica 18 — 50 kg. kawy we worku, wartości 200 zł. i zbiegł. Patrolujący policjant zatrzymał jednak złodzieja w czasie jego ucieczki; kawę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

„DOM ROBOTNICZY, Spółdz. z ogr. odp. w likwidacji" w Tarnowie, zawiadamia niniejszem, że na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca 1935 i z dnia 15 września 1935 postanowiono rozwiązać Spółdzielnię i wprowadzić ją w stan likwidacji, przyczem obowiązki likwidatorów pełnić będą dotychczasowi członkowie zarządu w osobach Józefa Sukmana, Samuela Zuckera i Józefa Zellera.

Wszystkich wierzycieli Spółdzielni wzywa się, by zgłosili swe roszczenia na ręce likwidatorów przed upływem roku od dnia ostatniego ogłoszenia Józef Sukman wr., Samuel Zucker wr., Józef Zeller wr.

Z miasta

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 kwietnia 1936, o godz. 6 popoł.

Porządek dzienny: Czł. G. Przychocki przedstawi pracę doc. Wład. Strzeleckiego p. t.: „De Flavio Capro Nonii auctore".

PRZYROST LUDNOŚCI A WARUNKI ŻYCIA.

W poniedziałek, o godz. 7 wieczorem, w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7, wygłosi. staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, inż. H. Jasieński odczyt p. t. „Przyrost ludności a warunki życia". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Dyżury lekarzy

Dnia 27 kwietnia noc.

Dr. Aleksandrowicz Juljan — Przymoście 1, tel. 101-79.

Dr. Kaczyński Henryk — Topolowa 42, tel. 102-01.

Dr. Landau Zygmunt — św. Gertrudy 2, tel. 112-83.

Dr. Żabiński Robert — Szewska 22, tel. 182-68.

Radjo krakowskie

WTOREK, 28 kwietnia 1936.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południowy. 12.30 Płyty. 13.10 „Z rynku pracy". 13.20 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Piosenki. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski". 17.15 Muzyka operetkowa. 18.30 „W obronie polszczyzny mówionej i pisanej". 18.45 Płyty. 19.00 „Granice Poznania". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wesoła historjozofja". 20.10 Koncert symfon. 22.30 Płyty. 22.45 „Kongres kobiet z wyższem wykształceniem". 23.05 Płyty.

Repertuar

TEATR „BAGATELA". Dziś „Podarunki świata".

STARY TEATR: We wtorek, 28 b. m., daje koncert niewidomy pianista - wirtuoz Imre Ungar.

IMRE UNGAR, światowej sławy niewidomy pianista - wirtuoz, którego gra pełna liryzmu i doskonałej interpretacji ściąga zawsze licznych słuchaczy do sal koncertowych, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 28 b. m. w Starym Teatrze.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Bounty".

APOLLO: „Pieśń miłości".

ATLANTIC: „Złotowłosy brzdąc"

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 b. m. do czwartku 30 kwietnia 1936 roku „Jej wysokość całuje".

PROMIEŃ: „Baron cygański" (operetka).

STELLA: „Człowiek wilk".

SZTUKA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".

ŚWIT: „Straszny dwór".

UCIECHA: „Panowie w cylindrach".

WANDA: „Marja Baszkircew".

„Ostatnia nowość" i „Atwokat i róże"

Teatr Polski i Mały wystąpią w końcu bieżącego tygodnia ze wznowieniami dwuch sztuk, stanowiących doskonałe i niezapomniane pozycje repertuarowe z lat ostatnich.

I tak Teatr Polski wznowi cieszącą się w swoim czasie rekordowem powodzeniem kapitalną „Ostatnią nowość" Bourdeta w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego.

Teatr Mały przypomni odznaczoną nagrodą państwową, najlepszą sztukę akademika literatury, Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" w reżyserji A. Zelwerowicza.

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A.A.A.A.A.) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne patentowane 3722, złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia: Twarda 5 Tel. 247-67.

SZTAFETA ROBOTNICZA

W sprawie zmodyfikowania oceny zawodów lekkoatletycznych

Będąc na zawodach lekkoatletycznych i oceniając naszych uwijających się po boisku zawodników, ten różnorodny pod względem fizjologicznym i chronologicznym materjał startujących, a zastanawiając się nad ich wyczynami, musimy dojść do wniosku, że ocena lekkoatletów na podstawie ich wyczynów, taka, jak dziś w całym świecie jest niesłuszna.

Sport lekkoatletyczny, ta królowa wszystkich sportów, nie jest rzeczowo ujęty, a zwolennicy jego, biorący czynny udział — nie są sprawiedliwie oceniani.

Inaczej się dzieje w ciężkiej atletyce i boksie, spokrewnionych gałęziach sportu lekkoatletycznego, tam sprawa ujęta jest racjonalniej i oparta na zdrowszym fundamencie i sprawiedliwszej ocenie.

W ciężkiej atletyce i boksie zgłaszających się do zawodów nie zmuszamy do walki między sobą, zanim nie przeprowadzimy oceny poszczególnych zawodników. Dzielimy ich na kategorje i wystawiamy do walki w odpowiedniej grupie czyli wadze.

W jednej tylko lekkoatletyce zlekceważono tą zasadę. Niema tu podziału -- wystawia się zawodników ławą — nie patrząc na ich stan fizjologiczny i wiek chronologiczny.

Gdyby dziś w boksie ktoś wystawił zawodnika wagi ciężkiej do startu z zawodnikiem wagi lekkiej uważanoby to za zbrodnię.

Jest wprost nie do pomyślenia, azeby zawodnik wagi lekkiej mógł marzyć o zwycięstwie nad zawodnikiem wagi ciężkiej. W lekkiej atletyce, niestety, widzimy to na każdym kroku — na każdych zawodach. Jesteśmy świadkami, jak młodociane siły zrywają się i marnują przez nadmierny wysiłek w dążeniu do dorównania tym, których sama natura obdarzyła stuprocentową kondycją fizyczną Czy nie byliśmy świadkami jak ambicja niejednego zawodnika, stara się dorównać wyczynom swe? go kolegi - sportowca, wbrew nowoczesnej nauce, która na podstawie najnowszych badań udawadnia, że jest to nadludzki wysiłek i walka wbrew prawom natury?

Chcąc uprawiać sport lekkoatletyczny, bez uszczerbku dla zdrowia, musimy bezwzględnie na podstawie wieku chronologicznego i fizjologicznego — na podstawie wymiarów naszego organizmu — jego budowy ustalić minimum i maximum wyczynów i ustalić odpowiednią **tabelkę** według której możnaby podzielić, wszystkich uprawiających lekko-atletykę, na poszczególne grupy lub klasy,

Tabelka taka, byłaby wskaźnikiem i regulatorem racjonalnego uprawiania sportu lekkoatletycznego, bez ujemnego wpływu na zdrowie danego osobnika a jednocześnie stwierdzałaby drogę do najsprawiedliwszej oceny wyników.

Jak niesłuszne są dzisiejsze oceny zawodników w lekkiej atletyce przytoczę dwa przykłady skoku wzwyż, by jaśniej i dokładniej udokumentować moje twierdzenie:

1) Mamy dwuch osobników X i Y; X o wysokości skocznej 80 cm. (długość nogi), Y o wysokości skocznej 100 cm. Poprzeczka na wysokości 90 cm. Chcąc daną przeszkodę t. j. wysokość przeskoczyć X musi podrzucić swój ciężar ciała na wysokość 10 cm., natomiast Y może przebyć daną wysokość bez żadnego podskoku przenosząc wprost raz jedną — drugi raz drugą nogę.

X wykonał pewien wyczyn, ponieważ przeskoczył 10 cm.; o wyczynie Y natomiast nie możemy nic wogóle powiedzieć, przebycie poprzeczki dla niego było zwykłem przenoszeniem nóg.

2) Do zawodów staje dwuch zawodników: jeden o wysokości skocznej 80 cm. drugi o wysokości skocznej 100 cm. Pierwszy skoczył 160 cm. — drugi 165 cm. Który z nich otrzyma pierwszą nagrodę? Oczywiście, w myśl dotychczasowych przepisów, nagrodę przyznamy drugiemu zawodnikowi ponieważ skoczył o 5 cm. wyżej od pierwszego.

Lecz gdy postawimy pytanie: „Kto zasłużył na pierwszą nagrodę?" musielibyśmy bezapelacyjnie przyznać pierwszą nagrodę zawodnikowi pierwszemu ponieważ zawodnik ten o wysokości skocznej 80 cm. przebywając poprzeczkę na wysokości 160 cm. przeskoczył 80 cm.; drugi natomiast o wysokości skocznej 100 cm. przeskakując poprzeczkę na wysokości 165 cm. przeskoczył 65 cm. t. j. o 15 cm. mniej.

A więc jest rzecz zrozumiała, że ten zawodnik, który skoczył o 15 cm. więcej od swego kolegi-sportowca, a otrzymuje nie pierwszą, lecz drugą nagrodę — jest pokrzywdzony.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jego pracę nad swą sprawnością fizyczną, przy pomocy której doprowadził do tego, że dorównuje zawodnikowi o lepszych wrodzonych warunkach fizycznych, to chcąc być bezstronnym musimy przyznać, że ocena taka jest niesprawiedliwa.

Podział lekkoatletów na poszczególne grupy według wieku fizjologicznego i na podstawie wymiarów wprowadziłby całkowity przewrót w dzisiejszej lekkoatletyce: podnieślibyśmy sport lekkoatletyczny na wyżyny. Jestem pewny że za naszym przykładem poszedłby cały świat sportowy. Stworzylibyśmy wielkie dzieło dla dobra naszych miłośników sportu. Oparlibyśmy lekkoatletykę na realniejszych podstawach, a co najważniejsze dalibyśmy uprawiać sport ten, **całej masie — a nie uprzywilejowanym jednostkom.**

Walka na polu wychowania fizycznego i sportu będzie wtedy racjonalnie przeprowadzona, a wynik tej walki wtedy tylko będzie sprawiedliwie oceniony, gdy do tej walki staną równi z równymi; lecz gdy na zawodach lekkoatletycznych widzimy uczestników nierównych — jedni o dużej wysokości skocznej i wielkiej rozpiętości ramion i wysokości dosiężnej, drudzy o krótkich kończynach dolnych i górnych — i oceniamy ich według jednej i tej samej tabelki, żądamy od jednych i drugich równych wyczynów — musimy przyznać, że **ocena nasza** w stosunku do tych, których natura nie uposażyła w odpowiednie warunki fizyczne, była krzywdząca i nie sprawiedliwa.

I gdy dziś lekkoatletyka, ta królowa sportu, w swej statystyce liczy znikomą liczbę zawodników, musimy całkowitą winę złożyć na nasze barki, ponieważ piękny sport ten oceniamy w dalszym ciągu starą, zapleśniałą metodą.

Ci, którzy stoją na czele Wychowania Fizycznego i Sportu winni w sprawie tej zabrać oficjalnie głos i wskazać drogi do odbudowy sportu lekkoatletycznego, regulując i normując sprawę oceny zawodników.

Jest to sprawa żywotna i pilna„ nie powinniśmy czekać aż kwestja ta zostanie zagranicą poruszona przez zagranicę wprowadzona w czyn.

Nie bądźmy stale nowicjuszami, bez inicjatywy i pracy twórczej, aby nie mówiono, że jesteśmy spad kobiercami i ślepymi naśladowcami innych.

W. Robakowski
instruktor I. R. O. W. F.

Sędziowie piłkarscy jeszcze nie kapitulują

Ogłoszenie kapitulacji nie jest przyjemnem. A więc postanowiono utrzymać PKS. Dla kogo? W jakim celu? Dla utrzymywania towarzyskich stosunków pomiędzy byłymi sędziami piłkarskimi? Dzisiaj niema czasu na tolerowanie towarzystwa wzajemnej adoracji. P. K. S. jako odrębna organizacja, znajdująca się poza nawiasem P. Z. P. N. nie może istnieć. Statut P. K. S. wyraźnie mówi, że celem PKS jest kierowanie za pośrednictwem odpowiednio wykwalifikowanych osób zawodami piłkarskiemi towarzystw należących do PZPN. Ci sędziowie, którzy nie podporządkowali się władzom W. S. S., nie mogą prowadzić zawodów piłkarskich klubów zrzeszonych w PZPN. Zostanie więc zarząd PKS i kilkunastu panów. A więc generałowie bez armji.

Inaczej mówiąc, sędziowie trzymający się kurczowo stanowisk przy PKS, przejdą w stan bezrobocia. Funkcyj swoich wykonywać nie będą mogli. Wstęp na imprezy piłkarskie został im odebrany. Staną się tak zwanym „Lumpenproletarjatem". Nie łudźmy się. P. Z. P. N. skończył z próbami pójścia na kompromisy. Tutaj ma się już do czynienia z wyraźnie złą wolą, ludźmi absolutnie nie dorosłymi do wysokości zadania. Można jeszcze zaapelować do ogółu sędziowskiego, by nie dał się prowadzić na sznurku kilku karjerowiczom, by się odsunął od takich „działaczy", którzy swe osobiste ambicję, stawiają wyżej, niż dobro ogólne. Dla nich sport był odskocznią. To jasne. Inaczej nie upieraliby się przy fikcjach, a staraliby się w drodze ewolucji uzyskać pewne ustępstwa. Przynajmniej poczekaliby na rezultaty reorganizacji sędziów. Ale oni stracili cierpliwość. Temperament ich poniósł.

Widzimy, że w niektórych okręgach, jak przedewszystkiem w Warszawie, głównej siedzibie buntowników, zgłaszają się kandydaci na sędziów. Oni napewno nie będą gorsi od swych byłych kolegów, którzy poszli na drogę dezorganizacji. W każdym razie PZPN. nie może już obecnie robić żadnych ustępstw od regulaminów, czy uchwał, powziętych na walnem zgromadzeniu PZPN.

Panowie ci zapomnieli, że tabakierka jest dla nosa. Dzisiaj zerwali mosty z organizacją, powołaną do kierownictwa nad całem piłkarstwem. Sytuacja musi być jasna i zdecydowana. Kluby gracze, muszą mieć pewność, że P.Z.P.N. czuwa nad dyscypliną i karnością także w stosunku do tych, którzy sprawowali urząd sędziego na boisku. Od nich należy wymagać jeszcze większej dyscypliny i posłuszeństwa. Jeśli chcą, by ich na boisku gracz uznawał, jako wyrocznię, to muszą przedewszystkiem okazać to samo zrozumienie dla zasad subordynacji wobec naczelnej magistratury, co i ci maluczcy, a mianowicie zawodnicy.

Kto tego nie rozumie, niech odejdzie. OZPN-ny muszą wytężyć siły dla stworzenia nowych kadrów sędziowskich. Mały wysiłek, a sprawa w najbliższym czasie zostanie właściwie rozwiązana. Tylko śmiało i zdecydowanie. Ustępować nie wolno.

Na opór panów z PKS jest jedna odpowiedź. Odejdźcie, jeśli wam WSS nie odpowiada. Z takich sędziów wiele pożytku nie będzie. Na wasze miejsca przyszli już i jeszcze przyjdą inni. Ci, którzy rozumieją, że sędziują zawody dla klubów, a nie dla siebie.

M. STATTER.

Bałtyk zwycięża

Robotniczy klub sportowy „Bałtyk" z Gdyni, który w roku ubiegłym wszedł do klasy A Pomorskiego OZPN. odnosi szereg zwycięstw i znajduje się w chwili obecnej na czele tabeli.

Ostatnio Bałtyk pokonał w Grudziądzu Kabel Polski w stosunku 2:0 (1:0).

R.K.S. (Lwów)--Hasmonea 2:1 (1:0)

RKS. benjaminek lwowskiej ligi okręgowej odniósł w ubiegłą niedzielę sensacyjne zwycięstwo nad Hasmoneą, znaną drużyną żydowską, która przed kilku laty grała w lidze państwowej.

Warszawa—Łódź
1 Maja Boisko Skry

Sport i medycyna w Z.S.R.R.

Z francuskiego przełoży Dr. H. R.

Znajomość stanu WF. poza granicami Polski, orjentacja zwłaszcza w terenie nam geograficznie bliskim, to rzecz niezbędna dla każdego sportowca robotniczego.

Poniżej drukujemu kilka wiadomości o stanie medycy sportowej w ZSRR.

W francuskiem piśmie „Sport" organie sportowych organizacyj robotniczych czytamy ciekawe wiadomości, dotyczące współpracy medycyny ze sportem w Z.S.R.R.

Zastosowanie medycyny w dziedzinie sportu, oddaje duże usługi, na tem polu i przyczynia się do podniesienia ogólnego poziomu kultury fizycznej. W Charkowie istnieje specjalny instytut medycyny sportowej, gdzie przeprowadza się liczne badania i eksperymenty naukowe. Rezultaty tych badań znalazły szerokie zastosowanie w praktyce. Mają one na celu, wykazanie, w jakich warunkach jakiś sport może być pożyteczny.— dla pewnych osobników. Doświadczenia przeprowadzane z boksem wykazały, że mecze trwające więcej, niż cztery rundy po trzy minuty, dają rezultaty ujemne. Następnie badano, jaki ma wpływ i znaczenie na wyniki sportowe sól kuchenna, wprowadzona do organizmu.

Na 30 do 40 minut przed ćwiczeniami, pewnej ilości zapaśników dano do wypicia wodę z rozpuszczoną w niej solą kuchenną.

Stwierdzono następnie, że zapaśnicy, którzy nie zażyli tego roztworu, przy tych samych ćwiczeniach łatwiej podlegali zmęczeniu.

Ciekawem jest bardzo odkrycie że sport narciarski wpływa dodatnio na gruźlików. w pewnych okresach tej choroby. Mimo intensywne uprawianie sportu przez masy, zachorzenia sportowe są naogół rzadkie, gdyż sport jest uprawiany wszechstronnie. Jest natomiast zorganizowana specjalna gimnastyka lecznicza dla robotników, którzy naskutek warunków pracy ulegli pewnym defektom fizycznym. Pozatem są przeprowadzane badania w celu ustalenia jakie sporty są odpowiednie dla poszczególnych płci dla wieku i struktury fizycznej.

Stwierdzono, że robotnicy uprawiający sporty, mają lepszą wydajność pracy, ich wygląd zewnętrzny jest bez zarzutu; wykazują najlepszą zdrowotność w fabryce. Obecnie w Z. S. R. R., istnieje tendencja do wprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych w fabrykach, (co zresztą w Polsce już częściowo zostało zrobione), przed rozpoczęciem dnia pracy. Studenci medycyny są zobowiązani do uprawiania sportu taksamo, jak do studjów anatomji lub fizjologji Pomiędzy licznemi działami medycyny istnieje także dział medycyny sportowej, która ma specjalną katedrę.

Po ukończeniu tego działu otrzymuje się tytuł specjalisty medycyny sportowej, taksami jak np. laryngologja okulisty i t. p. Kto chce specjalnie tę dziedzinę studjować, dla tego stoją otworem Intytuty medycyny sportowej.

Biegi naprzełaj

3.500 ZAWODNIKÓW
35.000 WIDZÓW.

Redakcja „Sztafety" spieszy podzielić się miłą wiadomością z czytelnikami, że pozyskała we Francji korespondenta, który będzie sportowców robotniczych Polski co pewien czas informował o stanie Sportu Rob. Francji.
nie sportu robotniczego we Francji.

Jedną z najbardziej godnych zainteresowania dziedzin sportu, są biegi naprzełaj. T. zw. popularnie „crossy" mają duże znaczenie wychowawcze. Uczą człowieka szlachetnego współzawodnictwa, pobudzają ambicję jednostki, która walczy ze świadomością, że jej zwycięstwo przyczyni się do ogólnego dorobku kultury fizycznej.

Pozatem biegi naprzełaj stykają człowieka bezpośrednio z przyrodą, gdyż odbywają się one na wolnem powietrzu. Byłoby pożądane, aby cross'y mogły odbywać się wszędzie na polach i w lasach, jak to ma miejsce we Francji — gdzie zyskały sobie olbrzymią popularność wśród mas robotniczych. Niedawno dwa dzienniki paryskie: „Populaire" i l'Humanité" zorganizowały na terenach Paryża de la Couvreuve wielkie zawody „cross-country" przy udziale 3.500 zawodniczek i zawodników, w obecności imponującej liczby 35.000 widzów.

Startowały trzy kategorje zawodników.

Młodzi w biegu 2500 m., kobiety 1400 m. i mężczyżni 4000 m.

W piękny słoneczny ranek udajemy się na teren zawodów. — Dwa tłumy ludzi oddzielonych od siebie drewnianą barjerą. Jeden głośny, niecierpliwy, podniecony tłum widzów, drugi to zwarta masa zawodników milcząca czekająca na chwilę startu. Twarze skupione, opanowane.

Na dany znak ruszyła z miejsca, ławica 3500 głów i 7000 nóg, wyrywając okrzyk radości i uniesienia z 35.000 ust. Był to niezapomniany widok i niezatarte pozostawił wrażenie. Dudni ziemia. Rytmicznie pracują nogi, płuca i serca. Z zwartej masy, zaczynają się powoli wysuwać lepsi zawodnicy, tworząc różnobarwny wąż wijący się na stadjonie, zmieniający z sekundy na sekundę, swą długość i barwę. Walka trwa zacięta i ostra. Podniecone tłumy widzów dopingują zawodników. Coraz bliżej mety, coraz mniejsza garstka walczy o palmę zwycięstwa. Tempo wzmaga się. Nogi, serce, płuca zdobywają się na coraz większy wysiłek. Wreszcie — wśród niebywałego entuzjazmu tłumów, Cobo i Birolini finiszują, jako zwycięscy.

Organizatorom tego crossu należy się uznanie za dobre opracowanie strony technicznej zawodów.

W dalszym ciągu projektowane są ciekawe imprezy sportu robotniczego. o których w następnym liście napiszemy.

Jan Drwęski.

Paryż, w kwietniu.

Z boisk robotniczej Warszawy

SKRA — TUR. WISŁA 6:1 (2:0).

Zawody powyższych drużyn rozegrane na boisku Skry zakończyły się porażką benjaminka kl. A. PPA.

TUR. Wisła nie potrafił dać sobie rady z boiskiem pokrytem wodą, pozwalając Skrze opanować całkowicie teren, dla której bramki zdobyli: Smosarski II (2), Świcarz, Janusz, Smosarski I i Buga; dla TUR. Wisła honorową bramkę strzelił Domagalski.

ZNICZ — SARMATA 2:2 (0:2).

Początek meczu zapowiada się sensacyjnie, gdyż zanosi się na wysoką porażkę najpoważniejszego kandydata na mistrza, gdyż w pierwszych 15 minutach Sarmata prowadzi 2:0.

Drużyna Zniczu nie załamuje się, ale stara się wyrównać mimo to do przerwy wynik pozostaje bez zmiany.

Po zmianie pól Znicz wychodzi na boisko z silną wolą wzięcia rewanżu, co w rezultacie przynosi dwie kolejne bramki.

Do zawodów tych Znicz stanął z trzema rezerwowymi.

GWIAZDA — CZARNI 3:0 (1:0).

Rozegrane w sobotę na boisku Skry derby żydowskich drużyn robotniczych zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Gwiazdy.

Gra toczyła się cały czas przy zdecydowanej przewadze zwycięzców i tylko dzięki niedyspozycji strzałowej napastników Gwiazdy, mogą Czarni zawdzięczać, że nie zeszli z boiska pokonani w wyższym stosunku. Drużyna Czarnych zaprezentowała się bardzo słabo, i tylko nieliczne jednostki mogły wykazać się lepszą techniką.

Bramki zdobyli Frajman, Bromberg i Wilner.

MARYMONT — DRUKARZ 3:0 (0:0).

Drukarz, który stanął do zawodów tych z kilku rezerwowymi, naogół był przeciwnikiem równorzędnym i dopiero ostatnie minuty zadecydowały o jego przegranej.

Gra toczyła się ze zmiennem szczęściem, przenosząc się z jednej połowy na drugą, żadna jednak z drużyn nie potrafi dać sobie radę z rozmokłym terenem i zdobyć się na strzał.

Zanosi się na wynik bezbramkowy i dopiero strzał Sokołowskiego w drugiej połowie meczu przynosi pierwszą bramkę. Gdy pod koniec meczu Drukarz zaczyna lekceważyć sobie zawody, Marymont zdobywa sobie dalsze dwie bramki przez Chudzikiewicza.

STAN TABELI.

Po ostatnich rozgrywkach na czele tabeli kroczy w dalszym ciągu Znicz, jednak ostatnie wyniki dowodzą, że będzie musiał poważnie wziąć się do roboty, aby zdobyć mistrzostwo, gdyż po piętach depcze mu Skra i Marymont.

Na końcu tabeli znajduje się TUR Wisła.

1)	Znicz	pkt.	19:3
2)	Skra	„	15:7
3)	Marymont	„	14:8
4)	Gwiazda	„	11:9
5)	Sarmata	„	9:13
6)	Drukarz	„	8:14
7)	Czarni	„	7:15
8)	TUR. Wisła	„	5:17

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.